PAN KURZASTY

TUŻ ZA ŁÓŻKIEM MAŁEJ ANI
MIESZKAŁ KURZ WŁOCHATY
MIAŁ NA GŁOWIE SZOPĘ WŁOSÓW
I WĄSY POZA TYM.

ZJADAŁ WSZYSTKO CO POPADŁO
LUBIŁ ZWŁASZCZA ŚMIECI
STĄD WCIĄŻ BACZNIE OBSERWOWAŁ,
CZY TEŻ COŚ NIE ZLECI.

CZY TO WŁOSY, CZY OKRUSZKI
CZY PAPIERKI NAWET,
WSZYSTKO CHĘTNIE PAŁASZOWAŁ
JAK PYSZNĄ POTRAWĘ.

MAMA ANIĘ POPROSIŁA
BY SPRZĄTNĘŁA POKÓJ
ALE ANIA KOSZ ZABAWEK
JUŻ MIAŁA NA OKU.

RÓSŁ W SPOKOJU PAN KURZASTY
SPORY MIAŁ JUŻ BRZUSZEK
ALE NADAL BYŁ CICHUTKI
TO MU PRZYZNAĆ MUSZĘ.

NIE SŁYNĘŁA MAŁA ANIA
W SWYM DOMKU Z CZYSTOŚCI
WIĘC CO RUSZ KOLEJNY PAPROCH
ZA JEJ ŁÓŻKIEM GOŚCIŁ,

LUB PAPIEREK OD CUKIERKA,
CZASEM TEŻ WORECZEK
NO I STERTA SIĘ ZNALAZŁA
ZUŻYTYCH CHUSTECZEK.

W KOŃCU MIARKA SIĘ PRZEBRAŁA,
PĘKŁY GOŚCIA SPODNIE
I JUŻ GRZECZNIE TAK NIE SIEDZIAŁ,
ANI TEŻ WYGODNIE.

KIEDY TYLKO SEN PRZYCHODZIŁ
DO ŁÓŻKA, DO ANI,
PAN KURZASTY PO POKOJU
CAŁYM BAŁAGANIŁ:

TO NA PÓŁKI SYPNĄŁ SZARYM
I DUSZĄCYM PROSZKIEM,
NA ZABAWKACH GO ZOSTAWIAŁ
WCALE NIE TAK TROSZKĘ,

OKNA NAWET CHCIAŁ UBRUDZIĆ
- NIE WYSZŁO MU WCALE,
MIMO TEGO PRZEZ NOC CAŁĄ
BAWIŁ SIĘ WSPANIALE.

wydrukowano dnia: 03.11.2026

COPYRIGHT © ADB 2026

RANKIEM MAMA BUDZI ANIĘ
- NIE CZAS SPAĆ JUŻ DŁUŻEJ
A TU CAŁY PIĘKNY POKÓJ
JEST POKRYTY KURZEM!

WZIĘŁA MAMA Z SZAFKI SZYBKO
KOLOROWĄ SZMATKĘ
- NO A GOŚĆ POD ŁÓŻKO CZMYCHNĄŁ
TYMCZASEM UKRADKIEM.

MAMA PÓŁKI POŚCIERAŁA
STARANNIE, DOKŁADNIE
LECZ CÓŻ Z TEGO GDY WIECZOREM
ZNÓW PYŁ NA NIE SPADNIE?

I W DZIEŃ DRUGI ŚCIERA MAMA
PÓŁKI, KRZESŁO, STOLIK
BO TO WIEDZIEĆ WAM POTRZEBA
- SPRZĄTANIE NIE BOLI,

ALE NUŻYĆ MOŻE TROCHĘ
GDY TRWA NIEUSTANNIE
STĄD JUŻ BACZNIEJ SIĘ PRZYGLĄDA
MAMA CÓRCI ANNIE.

- POWIEDZ SZCZERZE - WRESZCIE PYTA
- CZY POKÓJ SPRZĄTAŁAŚ?
- CZY SPOD ŁÓŻKA I ZZA SZAFKI
KURZ POWYMIATAŁAŚ?

ANIA SMUTNO TRZĘSIE GŁOWĄ
NA PŁACZ JEJ SIĘ ZBIERA
- KIEPSKI ZE MNIE JEST KŁAMCZUSZEK,
KIEPSKI LIS PRZECHERA.

MAMA SROGIM OKIEM SPOJRZY
- POKÓJ TRZEBA SPRZĄTAĆ,
BO INACZEJ RÓŻNI GOŚCIE
ZAMIESZKAJĄ W KĄTACH!

PO CZYM SZCZOTKĘ Z KUCHNI NIESIE
I POD ŁÓŻKO WKŁADA
A TYMCZASEM PAN KURZASTY
JEJ SZCZECINĘ ZJADA!

- OJ TU TRZEBA ŚRODKÓW MOCNYCH,
SPRÓBUJMY INACZEJ -
RZEKŁA MAMA I POD ŁÓŻKO
WJEŻDŻA ODKURZACZEM.

GOŚĆ SIĘ PRZELĄKŁ NIE NA ŻARTY,
WĄSY MU PODWIAŁO
I Z MINUTY NA MINUTĘ
WCIĄŻ GO UBYWAŁO.

JESZCZE TYLKO PRZY BAMBOSZACH
ODKURZACZ SIĘ KRZTUSIŁ
W KOŃCU JEDNAK Z JEGO SIŁĄ

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026

KAŻDY PRZEGRAĆ MUSI.

MAMA SZYBKO WZIĘŁA WOREK
I NIESIE DO ŚMIECI,
ODTĄD ŁADEM I PORZĄDKIEM
ANI POKÓJ ŚWIECI

I PAMIĘTA BY DOKŁADNIE
POSPRZĄTAĆ ZA ŁÓŻKIEM
NIE CHCE WIĘCEJ ŻADNYCH GOŚCI
Z WĄSAMI I BRZUSZKIEM.

Kasia Sz.

wydrukowano dnia: 03.11.2026 COPYRIGHT © ADB 2026